

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

# ROLNIK

TYGODNIK  
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH  
ORGAN URZĘDOWY  
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.  
Pod redakcją:  
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

**Treść:** O częściowem zastąpieniu pszenicy innemi płodami. — M. Mniszek: Odroczenie austro-węgierskiej noweli cłowej — Dzierżawy. (Dokończenie.) — Protokół posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego dnia 21. lutego 1885 r. — Sprostowanie. — Wiadomości z Oddziałów — Ogłoszenie konkursu. — Bank rolniczy we Lwowie. — Ogłoszenia.

## O częściowem zastąpieniu pszenicy innemi płodami.

(Referat p. *Lubomęskiego* na 2. posiedzeniu XX Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego dnia 3. marca b. r.)

Prof. dr. *Pilat* przedstawił Szan. Radzie, że Stany Zjednoczone północnej Ameryki produkują pszenicę tak tanio, iż mogą ją sprzedawać — jak dziś — w Liverpoolu po 7 zł. w złocie za centnar metryczny, że produkcya jej tamże dalszego jeszcze zwiększenia jest zdolną. W toku dyskusyi nad referatem prof. *Pilata* nie podniesiono powątpiewania, czy przy tej cenie producenci amerykańscy dobrze wychodzą, ani nadziei, — że jeśli nie robią interesu — ich produkcya się zmniejszy. Nie zajmuję się więc dalej produkcją amerykańską i sądzę, że jako uzasadnione przyjmiecie Panowie przypuszczenie, że Ameryka po ~~kolejnym~~ lepszym urodzaju targi zachodniej Europy w przenię po 7 zł. w złocie za c. m. zaopatrywać będzie.

Cheąc pszenicę naszą konkurować z zamorską produkcją — nie w portach, ale na targach środkowej Europy, po za granicami Austro-Węgier, spodziewać się musimy w obec powyższego przypuszczenia, biorąc nawet w aspekta znaczne obniżenie taryf przewozowych — iż nieraz będziemy zmuszeni oddawać pszenicę po cenie dzisiejszej albo jeszcze niższej, i nie zdołamy opędzić kosztów produkcji, choćby przy plonie 8 c. m. z morga. Cło może cenę podnieść, jeśli w granicach monarchii produkcya nie przewyższy konsumpcyi; ponieważ obecnie ją przewyższa, jakkolwiek nie bardzo znacznie, starać się powinni producenci zmniejszyć rozmiary tej produkcji, zastępując pszenicę innym płodem.

W ostatnich 20-latach rozmiary tej produkcji u nas się podniosły, bo po przecięciu kraju kolejami zyskała przemoc z pomiędzy zbóż najpewniejszy odbyt i najlepszą cenę; przy tem daje ona jako ozime zboże — bo jarej bardzo mało u nas się siewa — plon pewniejszy, jak jare zboże,

i wiele słomy niepasznej wprawdzie, ale bardzo pożytecznej na ściółę. Temu stężeniu produkcji pszenicy nieraz zarzucić było można, że nie uwzględniono siły roli, nie urządzono stosownie gospodarstwa i t. d. lecz nie uchybialiśmy ekonomicznej zasadzie, która każe produkować to, co najpewniejszy ma popyt i najlepszą stosunkowo cenę. Dziś w obec zmienionych stosunków targu musimy zawrócić.

Stan, jaki dziś u nas, dotknął zachód Europy przed kilką już laty — tam zwrócono się ku podniesieniu produkcji zwierzęcej a zmniejszeniu roślinnej, szczególnie tej, którą Ameryka zasypuje targi. W naszych gospodarstwach musimy dziś jeszcze stanowczo pozostawić przewagę produkcji roślinnej, bo ceny produktów zwierzęcych na dostępnych nam targach nie dosięgają wysokości, któraby pozwalała dopatrzyć się korzyści dla przeważnej liczby gospodarstw przez rozszerzenie znacznej produkcji zwierzęcej. Zresztą, ażeby w nią przejść, potrzeba przedewszystkiem produkować więcej paszy i co ważniejsze, lepszą paszę, co bez poprzedniej melioracyi ziemi często niemożliwem. Wymaga zmiana taka nie tylko znacznych kapitałów, których brak, ale i czasu, bo robót melioracyjnych nie można doraźnie wykonać, ani one mogą doraźnie skutkować w pełni. Meliorujmy w miarę sił, a z czasem stworzymy sobie możność takiej zmiany w produkcji.

Obok zmniejszenia rozmiarów produkcji ziarna starają się na Zachodzie dobierać odmiany zbóż wyszczególniające się plennością, a zarazem — o ile to możliwem — i jakością ziarna. W użyciu tego środka także większe napotkamy trudności — bo w ogóle wymagają plenniejsze odmiany staranniejszej i głębszej uprawy i większej siły nawozowej, a więc znaczniejszego wkładu. Da się wprawdzie doborom odpowiednich odmian u nas osiągnąć poprawa plonu pszenicy ilościowo i jakościowo, ale gdy w środkach bardziej jesteśmy ograniczeni, jak zachód Europy, to i rezultaty mniejsze będą, i nie zdołamy, używając jedynie tego środka, sparaliżować wpływu obniżenia ceny pszenicy.



Bez większych zmian w urządzeniu gospodarstwa najłatwiej jeszcze zastąpić po części pszenicę innem zbożem, i dlatego wypada rozpatrzyć przedewszystkiem szanse uprawy szerszej żyta, jęczmienia i owsa.

Żyto ponad potrzebę konsumeyi w granicach monarchii austro-węgierskiej produkowane, ma zbyt tylko w Niemczech, dalej na Zachód położone kraje nie kupują go; targi niemieckie zaopatruje żytem obficie Rosya i opanowała je; przy tem na pszennych glebach nie daje ono obfitszego plonu jak pszenica, cenę ma zawsze niższą, a transport tak samo kosztuje. Nie można więc obiecywać korzyści z rozszerzenia u nas produkeyi żyta.

Inaczej przedstawia się jęczmień. Ceny browarnego jęczmienia w Wiedniu, w Niemczech i dalej na Zachodzie wyższe są obecnie od cen pszenicy, i nie po raz pierwszy są wyższemi. Na placu lwowskim i krakowskim nie dosiągają cen pszenicy, bo nie produkujemy lub produkujemy za mało jęczmienia, któryby jako dobry browarny mógł być notowanym. Jakość u jęczmienia bardzo wiele znaczy, i tak np. na targu hamburskim nie rzadko można widzieć w notowanych cenach jęczmienia difference dochodzące 66 M. na węgłu, czyli z wliczeniem aż 3 zł. 96. ct. na c. m. Produkując go w dobrej jakości — a więc jęczmień o pełnem, nie wydłużonem, mączystem, stosunkowo miękkim ziarnie w cienkiej łusce jasnej barwy — można zań brać obecnie stanowczo lepszą cenę, jak za pszenicę, i należy zastanowić się, czy klimat, gleba i używane dziś u nas środki uprawy (siła nawozowa i uprawa mechaniczna) odpowiadają jego wymogom do tyła, byśmy zdołali produkować jęczmień, który jako dobry browarny przyjmować będą targi zachodniej Europy.

Od dawna hanacki jęczmień najwyżej cenili browarnicy, a za nim zaraz stawiali słowacki i z niektórych okolic Czech pochodzący. Wysoka jakość hanackiego jęczmienia jest u nas ogólnie znaną — i przyzwyczailiśmy się do mniemania, że dolina Hanny ma szczególnie korzystną glebę i klimat, i że my z powodu klimatu nawet na najodpowiedniejszej glebie jęczmienia takiej jakości wyprodukować nie zdołamy.

Jęczmiona produkowane w niektórych okolicach Anglii cenią wysoko w angielskich browarach. Wyprowadzone tam odmiany Chevalier i Imperial dają jęczmień mączysty bardzo jasnej barwy. Gdy się konsumeyja piwa wzmagała, robiono w wielu krajach Europy usiłowania, by produkować jak najlepszy jęczmień browarny; w Danii, Alzacyi i pruskiej Saksonii najwięcej czyniono w tym kierunku, dobierano odmiany, nasienia, sposobu nawożenia i uprawy i w wielu okolicach tych krajów doprowadzono jęczmień do bardzo dobrej jakości. W ostatnich czasach widzimy podobne usiłowania w Węgrzech. Bliższe rozpatrzenie między wchodzącemi w handel jęczmionami przekonują, że we wszystkich krajach naszej strefy, w pewnych okolicach, udaje się jęczmień bardzo dobrej jakości. Sądzone, że Rosya i Ameryka dobrego browarnego jęczmienia produkować nie mogą — tymczasem dokładnie wiemy, że browary nasze jęczmień z Wołynia bardzo chętnie kupują i dobrze płacą — a z licznych analiz

przekonać się można, że w Ameryce bardzo dobre sorty produkują, jakkolwiek dotychczas jeno lichsze do Europy przysyłają.

Jeśli tedy nie w szczególności Morawia i Anglia, ale pewne okolice tych i innych krajów leżących w średniej części umiarkowanej strefy produkują najlepszy jęczmień, jeśli go mogą produkować w Morawii, Węgrzech i na Wołyniu, to pewnie na przeszkodzie nie stanie nam klimat.

Gleby wymaga jęczmień właściwej sobie — tak jest niezawodnie, ale często przesadnie o tem twierdzą. W każdym razie musi spód być przepuszczalnym albo zdrenowanym, jeśli ziarno ma być dobrem dla browaru, gleba zaś sama niekoniecznie potrzebuje być lekką rędzinną; udaje on się bardzo dobrze i na spoistszych glinkach i na margłowatych glinkach; na lepszych glinkach najlepszym bywa hanacki, należący do tej samej botanicznej subspecies, co nasz zwykły dwójniak o długim przeginającym się kłosie (*Hordeum distichum nutans*) — na glinkach średnio spoistych odmiana Chevalier o krótszym kłosie, w którym gęściej ułożone ziarna (*H. distichum erectum*), skutkiem czego kłos się nie przgina; na cięższych ziemiach chwałą sobie odmianę Imperial. Klimat miejscowy także wpływ wywiera, i w jednych miejscach jedna, w innych druga odmiana lepiej się wiedzie. Nie mało gleby mamy w kraju, która odpowie wymogom jęczmienia, a w miarę jak drenowanie postępuje, zwiększa się obszar przydatny pod jęczmień.

Na pytanie czy dzisiejsze nasze środki uprawy wystarczają dla producyi browarnego jęczmienia, można dać krótką i stanowczą odpowiedź. Słynął jęczmień hanacki długo przedtem, nim tam cukrownie wprowadziły w użycie głęboką uprawę i silne nawożenia, i w ten czas nie używano tam większej siły nawozowej ani głębszej uprawy jak ta, która w niezaniebanych gospodarstwach dworskich u nas obecnie jest zwykłą, i należy się spodziewać dobrych rezultatów, skoro dla jęczmienia szczególnie starannie uprawimy rolę, bo tego wymaga on absolutnie.

Bardzo silne nawożenia nie tylko nie podnoszą jakości jęczmienia, ale wprost jej szkodzą. Wiadomo u nas powszechnie, że dla jęczmienia nie nadaje się pole świeżo nawiezione stajennym nawozem; może mniej powszechną jest u nas wiadomość, że w polu, którego siła nawozowa znaczna, ziarno jego nie bywa mączyste ale śkliste i twarde, dla browaru nie pojętne. Prof. Maereker stwierdził doświadczeniami, wykonanemi w bardzo znacznej liczbie przez praktycznych gospodarzy w pruskiej Saksonii w ciągu lat kilku, że w obficie nawożonych ziemiach za użyciem nawozów azotowych powiększa się plon jęczmienia, i to do pewnych granic w miarę powiększenia dawki saletry; ale w tejże mierze zawartość połączeń azotowych w ziarnie się zwiększa, ono zdaje się śklistem i mniej dorodnem, a tem samem dla browaru nieprzydatnem. Okoliczność ta otwiera dla nas widoki na łatwą konkurencyę w produkeyi browarnego jęczmienia z Zachodem Europy, bo gdy tam stosunki wymagają intensywnego gospodarowania, produkeyi wielkiej ilości na stosunkowo małym obszarze, to muszą tam używać silnie



pędzących nawozów; gdy te jakości jęczmienia szkodzą, a jakości owsa n. p. nie szkodzą a ilościowo plon zmnajają, to korzystniejszą tam będzie uprawa owsa jak uprawa jęczmienia. Zapewniają, że nie rychło Ameryka w tym produkcji konkurencyą zrobić zdoła, bo zachodnie i środkowe Stany, gospodarując bardzo ekstenzywnie w uprawie roli, jęczmieniowi dogodzić nie są w stanie, atlantyckie zaś Stany produkują co prawda wiele jęczmienia, lecz lepsze sorty wyku pują amerykańskie browary, i nie zawsze im wystarczają, bo od czasu do czasu w Europie zakupują browarny jęczmień dla Ameryki. Dowożony do Europy jęczmień amerykańskiej proveniencji dotychczas jako browarny nie zadowalał, i prawdopodobnie zadowalać nie będzie, aż w Stanach, które obecnie najwięcej pszenicy produkują, znacznie ulepszą uprawę ziemi.

Uprawa jęczmienia przy dzisiejszych warunkach targu zapewnia nam większą korzyść, jak uprawa pszenicy. O cenach już mówiłem, porównajmy ilość plonu. Z dat statystycznych, ogłaszanych przez Ministerstwo rolnictwa wyjmuję tych kilka cyfr. Średni plon z hektara w latach 1880—1883 na glebach między Lwowem Przemyślem i Rawą wynosił w pszenicy ziarna 882 *klgr* a w jęczmieniu 887 *klgr*; na Podolu sanockiem w pszenicy 810 *klgr* a w jęczmieniu 812 *klgr*. Są więc okolice w kraju, w których średni z 4 lat plon jęczmienia na wagę nie jest mniejszym, jak średni z tychże lat plon pszenicy — a wiemy, że ani tak starannie nie uprawiamy jęczmienia, jak pszenicę, ani mu tak dobre miejsce w rotacji dajemy, z wyjątkiem ziemniaczysk. Jeśli staranniej jak dotąd dla niego uprawiać będziemy, i dobierzemy szlachetną odmianę, uprawnioną jest nadzieja na dobrą jakość i większą ilość, a więc na większą korzyść jak z uprawy pszenicy. Bezspornie waha się plon jęczmienia mocniej, jak plon pszenicy, ale ostatecznie decyduje plon średni.

Słomy daje jęczmień mniej jak pszenica; podług dat statystycznych dał on w Galicyi w pomienionych 4 latach z hektara 77% tej ilości, którą dała pszenica — ale słoma ta znacznie większą ma wartość, bo jest paszną.

Koszta uprawy roli dla jęczmienia powinny być nie mniejsze, jak dla pszenicy, bo przypuszczam pilniejszą jak dotychczas uprawę — gdybyśmy i kosztów sprzętu niżej nie liczyli, jakkolwiek w wielu okolicach faktycznie są niższymi, to jeszcze oszczędzi się koszt plewienia i na kosztach omłotu, który u jęczmienia mniej wynosi, jak u pszenicy; będzie więc i w wydatkach małe zaoszczędzenie.

Wypada tedy nieco ustąpić z pszenicą, przedewszystkiem z ziemniaczysk; wypada zmienić w tym celu rotacje, a gdzieby jęczmień przyjsć miał bezpośrednio po pszenicy, tam zaraz po jej sprzęcie pszeniczysko płytko podłożyć, i dopiero w późnej jesieni na zimę wyorać. Wypadnie może zacząć po trochę używać sztucznych nawozów, bo je jęczmień często bardzo dobrze opłaca — ale przedewszystkiem trzeba dobrać odmianę, która w danych warunkach obfity plon dobrej jakości dawać będzie. — Tyle co do jęczmienia.

Gdzie gleba z uprawy jęczmienia dobrych rezultatów nie obiecuje, tam owies w wielu wypadkach pszenicę po części zastąpić może. W naszych gospodarstwach jest on kopciuszkiem między płodami roli, siewamy go przy końcu rotacyi na roli, na której nie innego rodzić się już nie chce, i w takim polu plon jego mały — lecz wiemy, że posiany w ziemi niewyssaną i dobrze uprawną, umie dać plon obfity; na Zachodzie, gdzie silnych używają nawozów, plon w stosunku 15 do 18 c. m. ziarna z morga nie należy do osobliwości; plon 22 korey z morga na wielkim łanie zbierałem tu w kraju i zapewne wielu z pomiędzy Panów miało zbiory podobne. Czyż nie lepiej, zamiast forsować pszenicę w polu, w którym ona już nie dość pewną, siał tam owies? Wszak licząc nie tyle wysokie plony, ale jeno 8 c. m. ziarna z morga opłaci on się lepiej jak pszenica, bo znacznie mniej wydatków powoduje jego uprawa; przytem jest słoma paszną, i chociaż daje — według wykazów statystycznych w Galicyi 81% tej ilości jaką daje pszenica, przedstawia wartość większą. A wielki już czas zwrócić więcej uwagi na owies; może Panów zadziwi gdy powiem, że ta Galicya, produkująca około 4 milionów m. c. owsa, nie wystarcza sobie i znaczne partje z zagranicy sprowadza. Zapewniał mnie p. Schellenberg, że w zeszłym roku sprowadzono z Rosyi i Rumunii do Lwowa owsa za kwotę miliona złr. z górą i rozprzedano go tu i w okolicy na konsumeyę. Tak nam trudno pszenicę sprzedąć, a ciężko uzyskany grosz oddajemy innym za owies.

Innymi płodami nie zdołamy zastąpić na teraz pszenicy, jeśli bowiem nie chcemy zmieniać urządzenia w gospodarstwie, nie możemy się zabierać do ich produkcji na większą skalę. Lecz mamy płody, które uprawiane na mniejszym obszarze w rubryce dochodów poważną mogą zająć pozycyę, n. p. chmiel. Uprawiała go Galicya w r. 1880 na 497 hektarach a w r. 1883 miała już 920 hektarów pod chmielem, więc bez mała 2 razy tyle. Postęp ten z przyjemnością podnoszę, ale dostatecznym nazwać go nie mogę. Cała produkcya nasza dosięgła w r. 1883 po raz pierwszy ilości 4365 m. c. gdy Czesi (na 9000 *k*) zbierają w dobrym roku 50000 m. c. plonu, a Bawarya dwa razy tyle! Statystyczne daty oznaczają średni plon w ostatnich 4 latach na 354 *k* z hektara, ale wiemy bardzo dobrze, że na chmielnikach prowadzonych starannie, nikt u nas w tych czasach nie traci.

W wielu okolicach robotnika nie brak, i możemy nim o wiele więcej chmielu wyprodukować. A jeśli doprowadzimy do większych ilości produktu takiego, jak go widzimy na wystawach naszych, to będziemy mieli w kraju targ na chmiel i ceny lepsze.

Tyle razy zalecano uprawę nasion traw, a tak mało ich produkujemy. W folwarku dublańskim prowadzi się tę uprawę od lat 4 i średnio przychód brutto z morga wynosił 78 zł. 20 ct. <sup>1)</sup> za nasiona i obok tego pastwisko dobre po sprzęcie nasienia. Ponieważ się trawy podsiewa, pola dla nich osobno nie uprawia, jeno wybronuje na wiosnę, przeplewi, a następnie zbiera, więc wydatków powodują stosunkowo bardzo mało. Zapotrzebowanie wzrosło w Europie bardzo

<sup>1)</sup> Na Zgromadzeniu przez omyłkę inną cyfrę podałem.



znacznie, i jest w interesie naszym, by się do tej uprawy co prędzej zabrać energicznie, bo teraz łatwo zdobyć miejsce na targach, a kto je zdobędzie, zatrzyma na cały szereg lat.

Nie mówiąc już o innych roślinach, których uprawa u nas niesłusznie jest zaniedbana, wspomnieć tu muszę o bardzo dla nas ważnym płodzie t. j. o mleku. Mimo zupełnego przeświadczenia, że dokąd mleko w rękach pachciarzy, nie uzyskują przeroby mleczarskie lepszej reputacji i ceny, widzimy jeszcze zawsze w przeważnej liczbie dóbr pachciarzy mleka. Niema dotychczas w kraju zakładu czy szkoły stosownie urządzonej, w którejby mleczarstwa uczono praktycznie, nie zrobiono dotychczas niczego, by handel przetworami mleka rozwinąć i zorganizować należycie. Produkujemy w kraju już teraz nie mało mleka i przy dobrem jego wyzyskaniu wiele zarobić można. Ostrożność każe pilnie w tym kierunku pracować, bo jeśli zamorska konkurencja dalsze obniżenie cen zboża spowoduje, będziemy musieli w gospodarstwach naszych ważniejsze miejsce przeznaczyć produkcji mleka. W tym kierunku wniosków nie stawiam, bo będą one z innej strony Szan. Radzie przedstawione.

W obec stanu rzeczy, jaki miałem zaszczyt wykazać, stawiam imieniem Komitetu następujące wnioski:

Rada Ogólna uchwalić raczy:

1. „Komitet przedstawi Oddziałom Towarzystwa potrzebę dokładnego zbadania w swym obwodzie warunków uprawy takich roślin, którei można po części zastąpić pszenicę — i takich, które uprawę dobrze opłacić mogą; zalecenia ich uprawy stosownie do wyników badania w obwodach swych, jakoteż potrzebę zrobienia co należy, by zachęcić członków swych do pracy w tym kierunku“.
2. „Zawiazać w łonie Komitetu sekcję dla płodów rolniczych, której zadaniem będzie staranie o produkcję i rozpowszechnianie uszlachetnionych nasion, jakoteż zwracanie uwagi na nowe sposoby uprawy i nowe odmiany.

(Wnioski te nie natrafiają na opozycję, i po krótkiej dyskusji przyjęte zostają — i zamienione w uchwałę.)

## Odroczenie austro-węgierskiej noweli cłowej.

Twierdzą, że hrabiemu Taaffe na tem zależało, by Izba poselska po świętach na obrady się już nie zbierała, a Węgrom, by paragraf 14 konstytucji w sprawach wspólnych zastosowany nie został, albowiem gdyby nowelę cłową Izby węgierskie uchwały a rząd austriacki na podstawie tego artykułu ustaw w drodze rozporządzenia cesarskiego wprowadził a później Rada państwa by nowelę cłową odrzuciła, wyrodziła by się trudna sytuacja. Tak nam donoszą dzienniki z Wiednia. Ja sędzę jednakowoż, że do odłożenia noweli cłowej przyczynić się musiały i merytoryczne względy a mianowicie niedostateczność cel ochronnych od zboża i okoliczność, że przemysłowcom poszczególne pozycje §. 1 nowej noweli się nie podobały, że zatem ani Koła rolnicze w Wę-

grzech ani Koła przemysłowe w Austrii szybkiej akcji nie-pragnęły, zwłaszcza, że Niemcy z zaprowadzeniem cel się wstrzymały i rokowania z Rządem austro-węgierskim rozpoczęły.

Byłoby do życzenia, by rokowania te przyczyniły się doniżenia taryfy cłowej, albowiem cła niemieckie od zboża chociaż zwrócone były w pierwszej linii przeciwko produkcji amerykańskiej i rosyjskiej, dotknęłyby i zboże i wyroby mączne naszego kraju, a nowe cła od drzewa wpłynęłyby najniekorzystniej na nasz handel drzewny, który w ostatnich 10 latach w kierunku Niemiec i do Francji przez Niemcy coraz więcej się rozwijał.

W obec nowych cel wywozowych we Francji i Niemczech interesowne będzie zestawienie ruchu handlowego najważniejszych produktów rolniczych i artykułów mających bliższy stosunek z rolnictwem, który się odbywał z Austro-Węgrami w latach 1883 i 1884.

I tak wywieziono w r. 1883 w r. 1884  
centnarów metrycznych

Pszenicę . . . . .	2,808.279	—	1,103.687
Żyta . . . . .	266.327	—	81.789
Owsa . . . . .	614.207	—	706.527
Jęczmienia . . . . .	2,241.260	—	2,714.134
Słodu . . . . .	832.875	—	915.352
Hreczki . . . . .	9.770	—	6.655
Grochu, bobu i wyki . . . . .	646.618	—	507.125
Rzepak . . . . .	339.726	—	316.983
Mąki . . . . .	1,871.616	—	1,529.546
Okowity . . . . .	294.673	—	184.394

Wywóz towarów drzewnych z Austro-Węgier wynosił przez granicę niemiecką w szczególności, a w latach 1883 i 1884 w ogóle jak następuje (w cetn. metr.)

przez granicę niemiecką	w r. 1883	w r. 1884
Drzewa twardego . . . . .	428.856 — 1,181.474	— 1,248.073
„ miękkiego . . . . .	4,546.172 — 7,386.347	— 8,809.715
Klepek . . . . .	470.668 — 1,828.467	— 1,777.697
Progów . . . . .	266.332 — 674.582	— 403.817
Tarcie twardych . . . . .	187.850 — 624.554	— 843.670
„ miękich . . . . .	1,829.010 — 7,603.223	— 6,898.879

W prawdzie znaczna ilość tych towarów drzewnych przechodziła tylko przez Niemcy do innych miejsc zbytu, mianowicie do Francji, lecz nie mała część pozostała w Państwie niemieckiem.

Ile same Niemcy potrzebują obcego zboża wykazuje nam następująca tabelka:

Przywieziono i spotrzebowano	w r. 1883,	w r. 1884
Pszenicę metr. cetn. . . . .	6,419.100	— 7,529.007
Żyta „ „ . . . . .	7,770.456	— 9,613.994
Owsa „ „ . . . . .	2,660.763	— 3,664.128
Jęczmienia „ „ . . . . .	3,215.072	— 4,398.788
Kunurudzy „ „ . . . . .	1,771.897	— 1,919.910

Pokazuje się, że Niemcy, które w latach 1883 i 1884 potrzebowały żyta od 7<sup>77</sup> milionów do 9<sup>61</sup> milionów cetn. metr. będą i nadal musiały sprowadzać to ziarno z zagranicy, a że według ugody cłowej między Austro-Węgrami a Niemcami nowe cło na żyto nie stosuje się jeszcze do Austrii



aż do 1886 r., ale stosuje się do Rosyi, to producenci austriaccy żyta mogą przez ten czas korzystać z tego wyjątkowego stanu co do tego artykułu i niejako kompensować się za prawdopodobny mniejszy zbyt pszenicy i owsa. Co do jęczmienia to głównym dostawcą do Niemiec była dotąd Austria i w tym artykule może się i nadal utrzymać na pierwszym miejscu, jeżeli się postara o doborowe ziarno zdadne do browarów.

Z tego wypływa, że nie sadźmy się na uprawę pszenicy, lecz „siejmy w dobrych dla pszenicy przeznaczonych gruntach żyto i owies, a przedewszystkiem jęczmień“, a rezultaty w dochodach potwierdzą, żeśmy dobrze kalkulowali!

Skwarzawa 15. Kwietnia 1885.

*M. Mniszek.*

## Dzierżawy.

(Dokończenie).

O drugich niżej kilka słów powiemy; pierwej wroćmy jeszcze na chwilę do pierwszych, których jest u nas wcale znaczna ilość, boć na szczęście kraju naszego, potężnych fortun i obszarów w jednym ręku jeszcze w nim nie brak dzięki Bogu. Ich to uwagę zwrócić należy przedewszystkiem na ową wyżej już przytoczoną praktyczną radę, radę ołówka i papieru. O ile bowiem tego rodzaju zrazu niemiłe czasem spotkanie jasny pogląd rachunkowy na stan rzeczy dać musi, przykład niechaj autentycznego faktu dowiedzie, jaki z życia praktycznego przytoczyć możemy.

Spotkaliśmy się niezbyt dawno z kilkoletnim bilansem majątku znacznego wielkiego obszaru, obejmującego nie mniej nie więcej, tylko 8.000 morgów pod pługiem, — dziesięcioletni zaś bilans ten przeciętny wykazał czyste intraty z morgi 54 centy! a dodajmy: z gleby w znacznej części bogatej i w dobrym gatunku. Poczciwy ołówek w mgnieniu oka wykazał bowiem, ile kroci w ciągu tych dziesięciu lat właściciel niepowrotnie uronił, gdyż licząc z morgi tylko 5 złr. dzierżawy: 8000 morgów wykazało 40000 zł. intraty rocznej, czyli w dziesięciu latach 400000 zł. Ponieważ tymczasem dobra te, dając 54 centy z morgi, czyuły rocznie 4.320 zł. dochodu, więc było w latach dziesięciu 43.200 zł., którą to sumę odejmując od 400.000 zł., mogących być uzyskanymi przez dzierżawy, wykazuje się wyraźna strata 356.800 złr.!!

Prerażająca to zaiste cyfra, a dodajmy, że nie sztucznie wyszukana, ale prawdziwa i rzeczywista, tem zaś smutniejsza, że do obecnej chwili, mimo tak jasnej ewidencji, nie usunięta.

Przy sposobności przeglądania tego bilansu, zapytany właściciel 54-centowej intraty z morga, czy na próbę nie wydzierżawiłby jednego z tych, z tak szczęśliwym rezultatem administrowanych folwarków, odpowiedział: „Mój panie i owszem, bardzo chętnie, tylko zwracam uwagę, że to będzie bardzo droga dzierżawa — o! bardzo droga!

My tam i gorzelnię mamy i nie możemy żądać mniej jak 10 zł. z morga, roczną tenutę z góry płatną i 15.000 kaucyi bezprocentowej.“ I to byłoby żądaniem, ofertą, twierdzeniem tego samego właściciela, który we własnej administracji w dziesięci latach bez potrzeby uronił 356.800 zł. Podajemy ten wymowny przykład jako smutną ilustrację wyobrażeń ekonomicznych, gospodarskich i rachunkowych w naszym kraju, i jako przestrożę zarazem dla tych, którzy rok rocznie znaczne intraty, a zarazem i kapitały wielkie bez żadnej tracą potrzeby. Ale po przykładzie i płynącej zeń przestrożce, jakaż na to złe rada? jaki sposób możebny a przystępny, by w tych warunkach dzierżawa urzeczywistnić się dała? Oto słów kilka odpowiedzi, jaka nam się tu na myśl nasunęła i z jaką się też dzielimy.

Jedynym przedewszystkiem i wyłącznym celem wydzierżawiającego powinno być zapewnienie sobie stałych odsetek od kapitału, mieszczonego się w ziemi, drogi zaś prowadzące do tego celu, nie są zbyt trudne do odszukania.

Naprzód należy sumiennie oszacować majątek przez rzeczoznawców, a następnie zastosować czynsz dzierżawny do rzeczywistej wartości kapitału, mieszczonego się w przedmiocie.

Dzierżawy powinny być następnie, o ile tylko stosunki na to pozwalają, długoletnie, celem uniknienia w razie przeciwnym niezbędnej a gwałtownej eksploatacji, z nieodzowną stratą właściciela w przyszłości połączonej.

Wszelkie możliwe ułatwienia powinny być dzierżawcy z góry i zasadniczo przyznane. Zbyt wysoka kaucya podnosi naprzód potrzebny kapitał obrotowy dzierżawcy, czynsz zaś z góry płatny podnosi interkalarya zupełnie niesłusznie, a dodajmy, ze szkodą tylko cyfry czynszowej.

W obec tego właściciel przypomnieć sobie winien, w którym to czasie on sam likwidował dochód: czy z góry czy z dołu? Ile to miesięcy upłynęło, ile pieniędzy i czasu zużyto, zanim do rzeczywistej intraty, do owych 54 centów z morga się doszło!

Wreszcie właściciel, wydzierżawiający swój majątek, musi koniecznie wyzbyć się uczucia tak bardzo dziwnego, a tak często się u nas niestety powtarzającego — uczucia zazdrości w obec dzierżawcy, któremu się powodzi. Należy się w tym wypadku przedewszystkiem zastanowić i zważyć że ta ziemia, ten warstat do pracy, to przedmiot martwy sam przez się i że dopiero i wyłącznie praca rozumna i kapitał obrotowy dać są wstanie życie tej ziemi i wydawać plonem swym żądane odsetki od kapitału. Właściciel przeciwnie powinien i musi za korzyść swą uważać, jeżeli dzierżawcy jego powodzi się, jeżeli tenże na dzierżawie się bogaci, w przeciwnym bowiem razie niewątpliwymi są stron obydwóch straty.

Staraliśmy się tu pokrótce wykazać korzyści właścicieli większych obszarów, z wydzierżawienia majątków płynąć im mogące i podaliśmy zarazem warunki ewentualne tych dzierżaw, nikt nie zaprzeczy bowiem, żeć obszarów do dzierżawy się kwalifikujących jest u nas w Polsce bardzo



wiele. Z kolei wypada nam jeszcze wykazać, że i strony drugie tj. dzierżawcy w kraju się znajdują i że w konsekwencji liczba ich wzrastać powinna, jeżeli tylko warunki dzierżawne krrzystnymi się dla nich okażą.

Przedewszystkiem odezwać się tu trzeba do tych właścicieli wioseczek małych, lichych, a obdłużonych, przy których ci ich posiadacze nędzny materialny żywot prowadzą. Ludzie przez lat wiele w tem trudnem położeniu się znajdujący, przy ciągłej ciężkiej pracy, bezustannych przeciwnościach i trudnościach, w ustawicznej walce o byt, musieli wyrobić w sobie z doświadczenia pojęcie zdrowe o warunkach pracy i zdrowy sąd o eksploatacyi. Liczba zaś tego rodzaju właścicieli jest u nas znaczna, większa niestety, jakby się tego na pierwszy rzut oka spodziewać można. I oto klasa, oto cały zastęp ludzi, którzy z zapalem powinni się przerwucić na system dzierżawny, a wysprzedawszy swoje liche i obdłużone mająteczki, z resztą uratowanego kapitału postarać się o wyższy procent od swojej własnej a ciężkiej pracy. Ileż to bowiem widzimy właścicieli, którzy posiadają wioski wątpliwej wartości 40.000 zł. n. p., majątek, na którym cięży 20.000 zł. długu tabularnego obok 5-ciu do 6-ciu tysięcy zł. wekslowych i drobiazgowych obligacyi. Nie potrzeba być żadnym głębokim finansistą, uczonym ekonomistą, ani doświadczonym gospodarzem, aby wiedzieć i czuć instynktem niemal, do jakiego stopnia kłopotliwą, nędzną i lichą musi być egzystencya ludzi, w tego rodzaju trudnem położeniu się znajdujących. I tych to głównie uwagę zwrócić należy na niekorzystne ich stosunków materialnych, na nieuniknione niebezpieczeństwa, grożące im w czasach nieurodzaju lub klęsk elementarnych. Oby ci wyrzekli się ułudnego tytułu właściciela, ale poprzestali na nazwie skromnego ale bogatego dzierżawcy! Znajdą oni przy dzierżawie procent rzeczywisty od pozostałego im ze sprzedanej wioski kapitału, a nadto procent bardzo wysoki od tej ciężkiej pracy, która ich dotąd zawodzi i zawodzić musi przy anormalnych stosunkach cyfry majątkowej. A po tem wszystkiem na zakończenie, oto w kilka słów ujęta konkluzya nasza:

Niewątpliwie przedmioty dzierżawne w kraju naszym się znajdują. Dzierżawcy są także i znaleźć się powinni. Potrzeba tylko obydwie strony nawołać do wzajemnego interesu i nakłonić do obopólnej wyrozumiałości, a wówczas przy dobrej woli i kropli odwagi, odsunąć będziemy wstanie grożące nam przewroty ekonomiczne i gospodarskie, jakie nad biednym krajem wiszą, a zamienić w ślad za tem nasze smutne gospodarskie stosunki na korzystne, tak dla większych, jak i mniejszych właścicieli ziemskich.

(Tygodnik rolniczy.)

## Protokół

posiedzenia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego

z dnia 21. lutego 1885 r.

Przewodniczący: I. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego p. Bol. Augustynowicz. Obecni: II. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego p. Piotr Gross. Członkowie Komitetu: pp. Seweryn Henzel, Władysław Lubomęski, dr. Tadeusz Pilat, Henryk Strzelecki, prof. Wład. Tyniecki, Leoncysz Wybranowski. Zaproszeni w sprawie referatu gorzelnianego, pp. Stanisław Polanowski i dr. Rutowski. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro, sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 7. lutego br. przyjęty.

II. P. Gross przedkłada podanie Towarzystwa rybackiego o poparcie wniesienia projektu ustawy rybackiej na stół Rady Państwa.

Na wniosek referenta ze względu, że przedmiot nie jest jeszcze dokładnie zbadany, uchwalono nie przedkładać go Radzie ogólnej Tow. gosp. dopóki zapomocą rozpoznania należyte stosunków miejscowych przedmiot nie będzie wyczerpująco zbadany.

III. P. Gros przedkłada podanie pana Nahujowskiego o przyjęcie go celem wprowadzenia umiejętnego gospodarstwa stawowego. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

1. Zawiadomić pana Nahujowskiego aby sam od siebie stosowne ogłoszenia poczynił.

2. Zawiadomić o nim Rady Oddziałów Tow. gosp. celem poinformowania stron interesowanych i właścicieli stawów.

IV. P. Henryk Strzelecki oznajmia w przedmiocie referatu na Radę ogólną w sprawie zmiany ustawy leśnej, że wniesie sprawozdanie ankiety leśnej z wnioskiem o poparcie tegoż.

Zgodnie z wnioskiem referenta i poprawką dodatkową p. Grossa uchwalono:

1. Wydrukować i rozdać na Radzie ogólnej sprawozdanie ankiety.

2. Przedstawić Radzie stan rzeczy w referacie, co uczynić, aby załatwienie sprawy w myśl uchwał ankiety przyspieszyć.

V. P. Rutowski wyłuszcza treść referatu w sprawie gorzelnictwa z wnioskami, aby

1. Wybrać Komitet z 5. członków złożony, celem zawiązania Towarzystwa ochrony i rozwoju gorzelnictwa.

2. Założyć szkołę gorzelniczą opartą o gorzelnię, o ile się da w połączeniu z istniejącą już szkołą rolniczą i wniesić w tym celu Memorjał do Wydziału krajowego i petycję do Sejmu. Przyjęto do wiadomości. Na wniosek przewodniczącego uchwalono powyższe wnioski udzielić przedtem do wiadomości Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

VI. P. Lubomęski przedkłada swój referat o zmianie kierunku produkcji rolniczej. Przyjęto do wiadomości.

VII. Nad podaniem p. Bromowicza, redaktora „Ekonomisty“ o poruczenie mu redakcyi „Rolnika“, na wniosek



referenta p. Wybranowskiego uchwalono przejść do porządku dziennego.

VIII. Sekretarz zawiadamia, że Komitet wiedeńskiej tegorocznej wystawy bydła opasowego zaprosił na prezesa sądu wystawy JO. Adama księcia Sapiehę i przedkłada odezwę tegoż Komitetu o przysłanie delegatów swoich do składu tegoż sądu. W myśl rzeczzonej odezwy l. 300 wybrano delegatami Towarzystwa gospodarskiego do składu sądu wystawy do działu bydła pp. Dawida Abrahamowicza, Apolinarego Jaworskiego, Jakóba bar. Romaszkana i inspektora chowu bydła p. Adama Konopkę, do działu owiec pp. Karola Małejskiego i Juliana Frommela.

IX. Sprawę zamianowania wędrownego inspektora chmielarstwa, na wniosek prof. Tynieckiego uchwalono odroczyć.

X. Sekretarz przedkłada pisemne sprawozdanie p. Gniewosza o zniwiarce ręcznej p. Cwiklińskiego z wnioskiem aby odmówić subwencji żądanej przez tegoż na konstrukcję pomienionej zniwiarki. Zgodnie z wnioskiem referenta odmówiono subwencji.

XI. Sekretarz zawiadamia, że W. Namiestnictwo zamianowało komisarzem rządowym na Radę ogólną p. radcę Karasińskiego i że Towarzystwo kredytowe odstępuje salę na poufne posiedzenia Rady ogólnej. Przyjęto do wiadomości.

XII. Sekretarz przedkłada referat p. Dawida Abrahamowicza w sprawie reformy opodatkowania mięsa. Na wniosek przewodniczącego oddano p. Grossowi do rozpatrzenia i uzupełnienia.

XIII. Z pozostałej na wykłady rolnicze reszty subwencji w kwocie 40 zł. na wniosek referenta prof. Tynieckiego, uchwalono dodać do przyznanej przedtem na ten cel subwencji Oddziałowi sanockiemu 20 zł. i rohatyńskiemu 20 zł.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Sprostowanie.

W ustępie VIII. protokołu poprzedniego posiedzenia Komitetu z dnia 7. lutego, zamiast: „aby z tej kwoty 12 zł. dać Łańcucko-jarosławskiemu Oddziałowi Tow. gosp.“ powinno być: „aby z tej kwoty 120 zł. dać Łańcucko-jarosławskiemu Oddziałowi Tow. gosp. na zakupno nasion roślin pastewnych“.

## Wiadomości z Oddziałów.

### Z Oddziału buczacko-zaleszczycko-czortkowski.

Pan Jan Gnoiński, przewodniczący Oddziału buczacko-zaleszczycko-czortkowskiego rozesłał do członków Oddziału pismo, zawiadamiając o swojej rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego, które tak skutecznie zajmował. Daj Boże, ażeby następca pana Gnoińskiego był równie czynnym i równie pojmował obowiązki w obec współobywateli, bo jak wszędzie tak i u nas może jeszcze bardziej, dopełnienie

zadań jakiegoś stowarzyszenia obywatelskiego zależy w wielkiej części od przewodniczącego. Pismo pana Gnoińskiego brzmi:

Dnia 16. b. m. otwartą została krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy. Pragnąc, aby to dzieło naszych wspólnych zabiegów, które na zawsze pozostanie wymownym dowodem działalności Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego, rozwijało się z jak największym pożytkiem dla kraju, przyjąłem zaszczytny obowiązek przewodniczenia w Kuratorji tej szkoły, a sumienne i gorliwe wypełnianie tego obowiązku zajmie bardzo wiele czasu, zwłaszcza w pierwszych latach rozwoju tej instytucji. Gdy oprócz tego czuć mam, jako przewodniczący Rady powiatowej czortkowskiej nad sprawami powiatu, a w szczególności nad budową dwóch dróg dojazdowych i jednej drogi powiatowej, nie mogę w żaden sposób zatrzymać nadal przewodnictwo Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego. Z prawdziwym żalem składam to przewodnictwo, gdyż właśnie na tem polu pozostaje bardzo wiele do zrobienia, a granice dla pożytecznej działalności określa jedynie własna nasza wola i rozumienie; brak czasu nie pozwala mi podejmować czynności, której w żaden sposób nie mógłbym gorliwie sprawować, a nie mogę dopuścić, aby nasz Oddział, który w ostatnich latach zajął miejsce pomiędzy najbardziej ożywionymi, z mojej winy popadł napowrót w nieczynność i apatię, w jakiej przez tyle lat pozostawał.

Racz Wny Pan przyjąć do wiadomości niniejsze oświadczenie oraz dozwolić, abym dołączył wyrazy najszczerzego podziękowania za popieranie mych starań i dowody łaskawej przychylności, jakie w każdej sprawie naszego Oddziału ze strony Wo. Pana otrzymywałem.

Świdowa w Kwietniu 1885.

**Szkoła rolnicza w Jagielnicy** otwartą została uroczystie dnia 16. kwietnia br. w obecności delegata W. Wydziału krajowego, delegatów sąsiednich powiatów, Rady Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego, kuratorji tej szkoły i bardzo licznie zebranej publiczności z okolicy i miasta.

T. G.

## Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie do wykładu jednej z nauk zawodowych a zarazem dyrektora szkoły.

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie 1700 zł. w. a., dodatek aktywalny w kwocie 360 zł. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. w. a.

Nauczyciele zwyczajni szkoły Czernichowskiej są urzędnikami krajowymi — jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustawą służby krajowej z dnia 23. marca 1866,



o ile takowa do nich może być zastosowana. — Szczegółowe określenie praw i obowiązków dyrektora mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Cheący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,

2) krótki życiorys,

3) świadectwo udowadniające kwalifikację do zajmowania posady, którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do 25. czerwca 1885.

We Lwowie dnia 14. kwietnia 1885.

## Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny

Bank Rolniczy, Lwów.  
albo

Dnia 24. kwietnia 1885.

Agencja Banku Rolniczego Jarosław.

Adres dla przesyłek zbożowych: Magazyny Banku Rolniczego,  
Lwów dworzec Central.

**Ceny a 100 Kilo loco Lwów.**

		zł. ct.	zł. ct.
<b>Pszenvia</b> gotowa	. . . . .	7 75	8 25
usposobienie lepsze			
<b>Żyto</b>	gotowe . . .	6 —	6 80
usposobienie spokojne			
<b>Owies</b>	obrocny . .	6 50	7 25
poszukiwany	nasienny . .	8 —	8 50
<b>Jęczmień</b> browarny . . . . .		6 50	8 —
<b>Rzepak</b>	. . . . .	— —	— —
<b>Groch</b>	do gotowania	10 —	12 50
	obrocny . .	5 75	6 50
<b>Wyka</b>	. . . . .	5 50	6 —
<b>Bobik</b>	. . . . .	5 50	8 —
<b>Hreczka</b> poszukiwana . . . . .		7 25	8 —
<b>Kukurudza</b>	. . . . .	5 25	7 —
usposobienie lepsze			
<b>Chmiel</b>	za 50 kilo	— —	— —
bez popytu			
<b>Koniczyna</b>	czerwona . .	45 —	56 —
poszukiwane	biała . . . .	55 —	64 —
	szwedzka . .	50 —	70 —
<b>Spirytus</b> za 10.000 lt. prct. zł.	26.50	—	27. —
bez popytu	"	— —	— —

**Uwaga:** Bank Rolniczy otworzył Magazyny zbożowe na Centr. dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie dokąd wszelkie wysyłki zboża adresować należy.

**Bank Rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, chmiel, owies, kartofle stołowe, kartofle Championy, gorzelniane „Glissony“ szporek olbrzymi, rzepak holenderski, groch „Victoria“ biały i inne, ząb koński amerykański, „Virginia“, lucernę francuską z Montpellier, koniczyny czerwona, biała, szwedzką i wszelkie nasiona do posiewu wiosennego — przyjmuje zamówienia na maszyny i wszystko co się tyczy gospodarstwa, przemysłu i handlu.**

**Upraszamy o spieszne nadsyłanie zleceń na wszelkiego rodzaju nasiona, celem uregulowania transportów wagonowych.**

**Zateckie sadzonki chmielowe.**

**W załączonym dodatku referat: O regu'acyi rzek.**

## O G Ł O S Z E N I A.

### Zakład wyrobów metalowych **Jana Ochsner** w Białe

wyrabia wszelkiego rodzaju aparaty dla

**gorzeln i browarów,**

jako to: aparaty odpędowe, rektyfikatory spiritusu kolumnowe, urządzenia browarniane, oraz obejmuje wszelkie aparaty do naprawy i rekonstrukcyi.

Dostarcza wszelkie możliwe wyroby z miedzi i mosiądzu, jako to: kotły, rury, kurki, wentyle, armatury, żelazne kotły parowe, napawacze (Speisekessel), parniki do gotowania kartofli i aparaty do grzania wody lub parzenia paszy dla bydła.

5—26

### Sadzonki chmielu.

**W Wysocku poczta Zabłotce powiat Brodzki**

jest do odstąpienia 10.000 sadzonek, odmiany zaszczyconej srebrnym medalem na paryskiej wystawie powszechnej 1878 r.

**Cena tysiąca 5 złr.**

(2—3)

### Świeże nasiona

pod gwarancją:

<b>Koniczynę szwedzką</b>	. . . . .	50 kilo	za 45 złr.
<b>Koniczynę olbrzymię</b>	. . . . .	50	" " 35 "
<b>Rajgras angielski</b>	. . . . .	50	" " 15 "
<b>Rajgras włoski</b>	. . . . .	50	" " 18 "
<b>Trawę miodową</b> (korzec 4 złr.)	. . . . .	50	" " 16 "
<b>Tymotkę</b>	. . . . .	50	" " 15 "
<b>Buraki Pohla</b> żółte i czerwone	. . . . .	50	" " 25 "

**sprzedaje**

**pierwszy zakład produkcyi nasion W. Döllera**

**w Kołomyi.**

8—8

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.*

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.

Nakładem Redakcyi.